


V
B J
C

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788–1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt.. podatk. dla powiększenia wt krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów.. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy.. 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odm. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88

28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/XI 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89

29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88,

30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88

31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88

32.) Zaleski 43. s. d. [1788]

33.) Załuski Teofil kr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.

35.) Chromiński Kazimierz: Wyłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.

36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.

37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.

38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.

39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.

40.) Poniński Adam: [Pozwy przed Sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.

41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.

42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.

43.) ~~Uwia~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63 7/XII.

44.) Suplika Gromady Starostwa Młodziszyńskiego 70. 8/X.

45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.

46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.

47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.

48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

GŁOS

JASNIE WIEMOZNEGO JMCI PANA

KRASINSKIEGO

POSŁA Z WOIEWODZTWA PODOLSKIEGO

MIANY

in Turno Dnia 22. 9bra 1788.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Nie żadnym Duchem ſtrònym, bo ten każdego Obywatela wolnego Narodu któren nie inny cel mieć powinien, iak Dobro Publiczne kazi koniecznie — Nie Duchem przeciwności, bo ten podłych tylko umyſłow udziałem, lub cudzego natchnienia cechą — Interes, ani prywatą mną nie władaią, bo od żadney nie penſyonowany Potencyi, obſtaiąc przy winnych obowiązkach Oyczyznie, utracić zyſku tego lękać ſię nie mam przyczyny — Podle też powoduiąc ſię ich rozkazom na utwierdzenie przemocy, powiękſzenia płaty niemogę mieć nadziei — Idę więc za właſnym moim przekonaniem, a wierność dla Tronu W. K. Mości i te obowiązki, ktorem z pierwſzym powietrza oddechem dla moiey zaciągnął Oyczyzny przewodniczyć mi będą. —

Na dniu wczorayſzym ſłyſząc wiele Głoſow, nie mogłem ſtać ſię na te nie czułym, widząc, że wſzyſtkie niemal zmierzały przeciwko udzielności Rządu Naſzego, mniey mnie iuż zaſtanawiaią nieprzyzwoite Noty Roſsyiſkiey wyrazy, kiedy treść onych od Polakow utrzymywaną widzę — Sądziłem dotąd, że żaden Polak ozięble znieśćby nie mogł ni podle zezwolić, by los iego od cudzey zawiſł woli — Bo iużby niewolnikiem, nie wolnym nazwaćby ſię muſiał Polakiem — Omylony w tym mniemaniu, tym mocnieyſzym znam teraz moim obowiązkiem ſtoſownie do niektorych wnieſień uczynić zaſtanowienie.

Powiedziano tu było, że Traktaty zrywamy, czyniąc w rządzie Naſzym odmiany, gdyż ten między Prawa Kardynalne umieſzczony i zagwarantowany zoſtaie; co do Gwarancyi po świątłym iey w tey Izbie obiaśnieniu, względem iey obowiązkow każdego, nieuprzedzonego, ani intereſſowanego ſprawiedliwie myślącego ſądzę, nic dodać niemam — Co do drugieho doſyć powiedzieć, że rownież te względy Seym 1776. wiązały, zaſtanawiać by go były powinny — Jednakowoż ten bezwzględnie 1775. uſtawy zagwarantowane między Kardynalnemi Prawami umieſzczone odmienić ważył ſię, znał to bydź w ſwoiey mocy, i udzielności ſwoiey, w tey mierze od nikogo zaprze-

czoney nie miał — Powie tu kto może, że te odmiany za zezwoleniem Trzech Dworow naſtąpiły — Bo Nota te uprzedziła — Przyznać to muſzę, bo to było działaniem Kanclerza, Biſkupa ſwóy wzroſt podłey podległości i czołgaiącemu podchlebſtwu winnego, a beſpieczeńſtwo właſne i trwałość ſzczęścia ſwoiego na ślepym Roſsyi rozkazow wykonywaniu zaſadę czyniącego — Ale nie było wolą Narodu, ani zlecenia mu danego — ani zapytania Miniſtrow, ani tych odpowiedzi w Prawach Naſzych śladu nikt nie okaże — wiązać nas to nie może — Jeżeli więc poprzednicze Seymy poprawy bez zrywania Traktatow czynić mogły, za coż dziſieyſzy tey władzy mieć nie może — chyba dla tego, że odmienne okoliczności — umyſły Polakow mniey cudzey woli powoduiącemi czynią —

Wnieſiono także było, że w odpowiedniey Nocie Poſłowi Roſſyiſkiemu negocyacye czynić przyrzekliśmy, a przeto ſtoſownie do odmian rządu naſtąpić mianych, aby z JW. Poſłem negocyacye rozpocząć radzono — Przeświadczony dotąd z ſamych Noty wyrazow, że z Dworami wſzyſtkiemi traktować o lepſzym byciu Kraiu Naſzego będziemy, nie mogę przyſtać na to, aby to co o Dworach powiedziano, z udzielnością Rzepltey zgodnie, do Poſła ſtoſować ſię mogło i do Rządu odmiany ściągało ſię —

Nie ma Seym mocy odmieniać ſwoich uſtanowień, a gdy ten w odpowiedzi daney Nayiaśnieyſzemu Krolowi Jmości Pruſkiemu oświadczył, żeśmy wolni, nikomu niepodlegli — iakże teraz nadciągać przeciwnie można wyraz poźniey daney odpowiedniey Noty, dla uſtanowienia formy Rządu Naſzego podległości — Gdybyśmy odmiany tegoż bez negocyacyi z J. W. Poſłem, uczynić nie mogli, gdzieżby była Naſza udzielność? w czym niepodległość?

Wewnętrznych urządzeń kto u ſiebie ſamowładnie ſtanowić mocen nie ieſt — ale cudzey woli nakłonienia potrzebuie, iuż tym ſamym Pana nad ſobą uznaie, dotąd iednak Roſſya ani Prawem woyny, ani żadnemi Traktatami, Nam wiadomemi zwierzchniczego nad Nami nie nabyła Prawa — Zadnego śladu iey ſię poddania nad Nami nie okaże — zkądże więc można tak przeciwne udzielności Naſzey czynić wnioſki — że bez negocyacyi z JW. Poſłem, żadnych polepſzeń, uſtaw Naſzych odmian, i innych z udzielności wypływaiących czynności działać Nam nie wolno — Takowe wnieſienia ſprzeciwiaią ſię Traktatom, independencyą ſtanowiącym Naſzą, niepogległość, a przeto wolność Rządu Naſzego zabeſpieczaiącym — Skutkiem to nazwać można tego nieſzczęſnego wpływu — do Rządow Naſzych, ktorego od Traktatu Grzymałtowſkiego ſprawiedliwie Panowaniu Jana III. wyrzucanego — Ciągiem Panowań Auguſtow i W. K. Mości nie raz ſmutno ſtaliśmy ſię ofiarą — Aby więc ta influencya tak ſzkodliwą dla Nas teraz nie była — Raczyſz Miłościwy Panie z Stanami Skonfederowanemi do właściwego przywiązuiąc ſię Noty odpowiedniey znaczenia — Nominować Poſła takiego, ktoryby w licznym Przodków ſwoich ſzeregu widział cnoty i Obywatelſtwa obraz — Za tych idąc torem i przewodnictwem wiernie dopełnił co mu od Stanów zlecone będzie, i przełożył Nayiaśniey Jmperatorowey Jmości krzywdy dotąd Jey może nie znaiome udzielności Rządowey, iako i w Kraiu Obywatelom w Domach właſnych czynione, oraz oświadczył, że Rząd Tey Monarchini na ſamey ſprawiedliwości zaſadach wſparty, i tą oznaczony filozofią, ktora wſzyſtkich czynow Wielkiey Katarzyny ieſt oznaką, chociaż ieſt ſłodki, Nam iednak Ciebie za Krola maiącego nieznośnym ſtaćby ſię muſiał — Zapewne przeſtanie Jey wielka Duſza na przyrzeczonych obowiązkach przyiaźniey, y podług

prawdziwego znaczenia Gwarancyi z Nami postąpi — A idąk za Przykładem Nayiaśnieyszegu Krola Jmci Pruskiego, Rządu Nam wzbraniać nie będzie, i z Ludu niepodległego swoie Ustawy i Krola maiącego czynić Nas nie będzie podległemi i na rowni z swoiemi stawiać Prowincyami nie zechce. —

Przyiaźń, z ktorą się Wasza K. Mość: zawsze dla tey Monarchini oświadczasz, wzaiemnością płacona bydź must, skutek więc pomyślny zaręcza czynić się mianych w Petersburgu negocyacyi. —

W tym iednak mieyscu, pozwol, Miłościwy Krolu, przypomnieć sobie, że związki przyiaźni obowiązuią serce człowieka, ale Krol Panuiący zawsze wiernemu sobie i w przywiązaniu nieoboiętnemu Narodowi, pomyślności iego i tych miłych związkow uczynić powinien ofiarę —

Narodu szczęście i pomyślność dla Pana bydź powinno wszytkim, procz Narodu wszystko niczym i oboiętnym.

Dopełniaiąc obowiązku Notą odpowiednią JW. Posłowi Rossyiskiemu od Stanow Skonfederowanych i W. K. Mci wziętego, zechcesz N. Panie do wszystkich Nam ościennych Dworow, Posłow wysłać, a przeto i do Porty Ottomańskiey, z oznaymieniem Jey o przychylności Rzeczypospolitey i chęci wiernie iey dochowania Traktatow o wzaiemność prosząc. — Ten krok dla bespieczeństwa Woiewodztw na Pograniczu będących, tak iest potrzebny i zwłoki niecierpiący, iż iako Poseł z iednego z tych Woiewodztw tym troskliwiey o tę Łaskę u Tronu Pańskiego składam prozbę. —

Wystawiony tu słyszałem ieszcze przyszłości nieszczęścia na Nas ściągnąć się mogącego Obraz, iezeli słabi iak iesteśmy niepodległość Narodu utrzymuiąc, pęta na Nas włożone Gwarancyą zerwać usiłować będziemy — Przyznać to muszę, że w szczęśliwszych czasach Polski, Obywatel mogłby się lękać tego widoku, ale My na coż mamy sobie prożne w przyszłości wystawiać straszydła, kiedy tego nieszczęścia, ktorego Nam się lękać każą, od 24 lat nieustannie doznaiemy. Nasz Kray cudzym gwałcony Zołnierzem, Senatorowie z Senatu z pod Boku W. K. Mości wraz z Posłem porwani i z wzgardą Praw Narodow w postaci Jeńcow na Syberyą wywiezieni, po Prowincyach tąż samą ręką wkładane na Obywatelow kaydany, na Seymikach Obywatel krwią obcego Zołnierza zbroczony, na trupach Posłem obierany, w zamian wolności ieżeli nie śmierć to rany odbierał — W domu Obywatel nie dosyć bespieczny, szczęśliwy, ieżeli honor i zdrowie swoim mogł okupić maiątkiem — Ludzi wybory, werbunki, furaże nieustanne i podwody niepłatne, z zniszczeniem dobytkow do Fokszan aż pędzone, Lazaretow opatrywanie, ktore okropną powietrza Nam na pamięć przywodzą klęskę — Jednym słowem Woyna Turecka za Naszą czyniona pomocą, Rossy zysk i sławę przyniosła Nam w zysku żal, nędzę, uciemiężenie ii lez nieustannych wylewu przyczynę. — Możeż iuż bydź Stan Nasz okropnieyszy nad ten, widzieć się zawsze pod rozkazem dumnie rozkazuiącego Cudzoziemca? — Czegoż Nam się więcey lękać w przyszłości zostaie — a że cudzego łakomstwa plonem stać się nie możemy, zaręcza Nam sposob myślenia wielkomyślny i z Charakterem zgodny zawsze Nayiaśnieyszego Krola Jmci Pruskiego, ktory Nas żąda mieć nie tak iak Moskwa niewolnikami, ale sprzymierzeńcami i przyiaciołmi, obok Noty dwoch Dworow położone każdego o tey przeświadczą prawdzie.

Jeżeli Ziemia Nasza krwią iuż rumieniła się Obywatelow ciągiem kilkoletnim, ieżeli wzaiemne współ-Braci niszczenie, ięk

ludu, mogiły gęſto ſypane to mieczem przewodzących Nieprzyiacioł wyciętych Polakow, to od mężnie broniących ſwoich ſwobod, zniſzczonych Nieprzyiacioł na wzaiem oznaczały zemſty ofiarę, z ktorych powietrze zarażone połykaiącym go śmierć przynoſiło. — Poduſzczona Chłopſtwa ſwywola, zaiadłości tylko i zawziętości ſwoiey powoduiącego ſię Kraie Naſze z ludności wypleniły, a Wſie oſiadłe i Niwy buyne Rolnikowi pierwey wydaiące plony, w ſtepy rzutem oka niezmierzone i zwierząt dzikich ſiedliſka zamienione zoſtały; mogiły zaś Nam to z krewnych, to Ziomkow, Przyiacioł lub powinowatych ſtraſznych ofiar wyſtawuią widoki, było to dziełem rozpaczy i oburzenia Narodu przeciwko Moſkwie pod pozorem świętey przyiaźni przemożnie Nam Prawa ſtanowiącey.

Narodzie! wyſtawiłem ci ten Obraz nieſzczęścia Naſzego, abyś ſię przeświadczył, że prożno, przyſzłością uſtraſzyć Nas żądaią — więcey doznać nie możemy nad to, cośmy ucierpieli, zrzucić zaś iarzmo z ſiebie niewoli, teraźnieyſze tylko pozwalaią okoliczności.

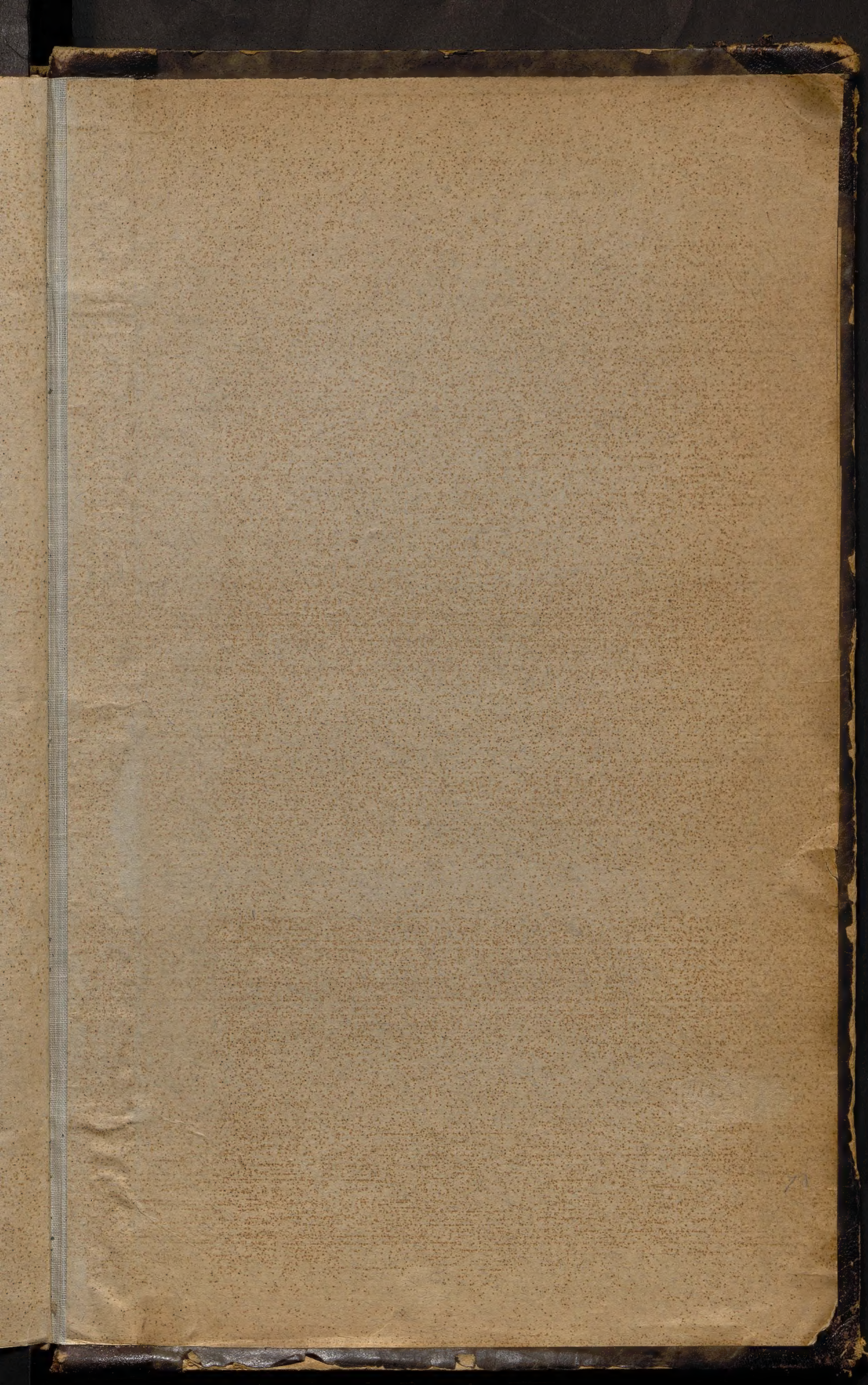
Kończmy tylko to, do czegośmy wſtępy uczynili, naſzą zawſze utrzymuiąc udzielność, a ſpoſobni będziemy zamienić te haniebne więzy, ktoremi zkrępowani ieſteśmy w ſłodkiey przyiaźni związki.

Nayiaśnieyſzy Panie, ſą wzaiemne obowiązki między Panem a ludem Mu poległym, Pana, by bronił niepodlepłości iego, a Narodu by przy Krolu obſtaiąc z życia ſwoiego czynił ofiarę. — Zna tę powinność Polak a dopełnić tey znać będzie naymilſzym ſwoim dla Krola i Oyczyzny wywiązaniem ſię.

By do pełnienia tych powinności mogł ſię Narod ſtać ſpoſobnieyſzym, iuż dobrowolną utworzył ſubſkrypcyą, gdzie naciſk cnotliwie myślących nioſących udziały ſwoich maiątkow okazuie, że co czuią razem i dopełniaią, i że nad los ſwoiey Oyczyzny nic drożſzego nie znaią — Pozwol Miłościwy Panie, aby ten Narod okazuiący ſwoiemi czynnościami, że wart ſwoiey używać wolności, i bydź ſzczęśliwym, mogł ſwoie tak prowadzić Obrady, iak niepodległemu przyzwoito Narodowi, i te do utrzymania ſwoiey niepodległości ſtoſownie zwracać.

Zwracam ſię teraz do Propozycyi *in Turno* będącey, Prawa do okoliczności zawſze ſtanowione, te ich trwałość lub odmiany potrzebę ſtanowią. — Poprzednicze więc Prawa wcale wiązać udzielności Stanow Skonfederowanych nie mogą i od nich zupełnie zależy tych utrzymać powagę, lub ſtoſownie do okoliczności przeciwne wydać wyroki — tym ſamym iuż iako poźniey wydane niſzczą poprzednicze i Prawem ſię ſtaią — 64. więc Roku Prawo o wyborze Kommiſſyi, zawadą tu bydź nie może — Zarzut, iakoby w przypadku obierania Kommiſſyi Woyſkowey po złączeniu Izb nieſprawiedliwości byłoby powodem, bo ta nie uſprawiedliwiona z ſwoich czynności, mogłby los na źle urząd ſprawuiącego paść Kommiſſarza do dalſzego w Kommiſsyi zaſiadania. — Przeto zamiaſt kary nadgrodę by odbierał — Była ta zawada ſama i dla Rady; iednak iey wyboru nie tamowała — Przeto i tu za przeſzkodę braną bydź nie może; a ponieważ 1775. Roku Traktat zagwarantował wybor Rady i dla tego przeſzkadzaią tu obraniu pierwey Kommiſſyi. — Ja iako Gwarancyi nie uznaię nad Rządem wolnym, a ten Traktat udzielności Rzpltey uwłaczaiący Krwią własną zmazać życzyłbym ſobie — Przeto abym względem niego naymnieyſzey nie okazał oboiętności, *affirmative* z mieyſca mego *Votum* daię.

** **
**





SEJM

CZTEROLETNI

MOWY USTAWY

I PISMA

I

1788 89